Ufaj?c w Bo?e mi?osierdzie

Dzisiejsza niedziela, to niedziela Bo?ego Mi?osierdzia, ?wi?to zwi?zane z objawieniami Pana Jezusa siostrze Faustynie Kowalskiej, kilka lat przed drug? wojn? ?wiatow?. Mo?e nie przypadkiem objawienia dotycz?ce Bo?ego mi?osierdzia mia?y miejsce w wieku, w którym dokonano najwi?kszych zbrodni w historii ludzko?ci. Nazi?ci u?miercili miliony ludzi w komorach gazowych, sowieci w gu?agach na Sybirze. Dalszy ci?g tych zbrodni dokonuje si? dzisiaj w eleganckich klinikach na milionach nienarodzonych poprzez aborcj? i procedury „in vitro"; na chorych i niepe?nosprawnych poprzez eutanazj? oraz na ludziach z krajów um?czonych trzeci? wojn? ?wiatow? „w kawa?kach", jak j? okre?la Ojciec ?wi?ty Franciszek.

Ca?y ?wiat i ka?dy cz?owiek bardzo potrzebuj? Bo?ego mi?osierdzia, tego mi?osierdzia, które Jezus pokaza? siostrze Faustynie. Bo?e mi?osierdzie zosta?o przepi?knie opisane przez Jezusa w przypowie?ci o synu marnotrawnym. Bóg, jak dobry ojciec, czeka zawsze na powrót dziecka zagubionego, na powrót ka?dego z nas. Przypowie?? o synu marnotrawnym przypomina nam jednak, ?e oprócz mi?osierdzia ojca potrzebne jest równie? nawrócenie syna. ?wi?to Mi?osierdzia Bo?ego zawiera wi?c or?dzie o Bo?ym mi?osierdziu oraz wezwanie do nawrócenia. Bez nawrócenia, mo?na nie spotka? Bo?ego mi?osierdzia. Pierwsze nawrócenie, do którego wezwany jest ka?dy z nas, to nawrócenie do wiary.

Wspaniale przedstawia nam to dzisiejsza Ewangelia. Tomasz nie wierzy aposto?om, swoim braciom, ?e widzieli Jezusa. Aby wierzy?, chce sam bezpo?rednio Go zobaczy? i sprawdzi? jego to?samo??, dotykaj?c ran. Czy ta sytuacja daleka jest od ?ycia ka?dego z nas? Nie a? tak. Nam równie? aposto?owie przekazali t? sam? prawd? poprzez Ewangeli?. Czy my zawsze im wierzymy? Czy czasem nie oczekujemy, tak jak Tomasz, ró?nych i bezpo?rednich znaków Pana Boga w naszym osobistym ?yciu? Kiedy ich nie widzimy, nieraz zaczynamy w?tpi?, a czasem nawet mamy pretensje do Boga, bo On nie post?puje tak, jak my by?my chcieli. Potrzebne jest nawrócenie. Bóg ma swoje plany wzgl?dem nas i naszych bli?nich, wzgl?dem Ko?cio?a, ojczyzny i ?wiata. Mo?emy Mu poleca? ró?ne sytuacj?, prosi? Go o ró?ne ?aski, a potem powinni?my uwierzy? w Niego, w Jego mi?o??, w Jego Opatrzno??, równie? wtedy, kiedy nie widzimy oczekiwanych efektów. Nie On ma by? nam pos?uszny, lecz my Jemu.

Drugie nawrócenie, do którego wezwany jest ka?dy z nas, to nawrócenie do mi?o?ci. Czytanie z Dziejów Apostolskich pi?knie opisuje ?ycie pierwszych chrze?cijan. Z niego wynika, ?e pierwsi chrze?cijanie rozumieli mi?o?? troch? inaczej ni? my dzisiaj. Pierwsi chrze?cijanie nie pojmowali mi?o?ci tylko w kategoriach mi?o?ci charytatywnej, przez któr? dora?nie pomagamy potrzebuj?cemu, a potem pozostawiamy go w?asnemu losowi. Oni byli ?wiadomi, ?e wszyscy tworzymy w Chrystusie to jedno cia?o, któremu na imi? Ko?ció?, ?e nale?ymy jedni do drugich, ?e jeste?my odpowiedzialni jedni za drugich, ?e jeste?my powo?ani do ?ycia w Ko?ciele jak w rodzinie. Dlatego mieli wszystko wspólne i nikt nie cierpia? z powodu niedostatku. Nie wystarczy, wi?c ?y? jak ?limak we w?asnej skorupie i od czasu do czasu wychodzi? z niej na chwil?, aby zrobi? dobry uczynek, a zaraz potem schowa? si? z powrotem. Trzeba ?y? stale na zewn?trz, otwarci jedni na drugich, w s?u?bie jedni drugim, w sta?ym dialogu, w sta?ej komunii dóbr duchowych, na przyk?ad do?wiadcze? z ?ycia S?owem ?ycia oraz komunii dóbr materialnych. Wtedy ?yjemy ?yciem podobnym do Bo?ego ?ycia i mo?emy mie? udzia? równie?

w Bo?ym mi?osierdziu.

ks. Roberto